Zmierzch janczarów

Właśnie janczarom ottomańscy władcy Turcji w dużej mierze zawdzięczali swoją potęgę i rozpiętość terytorialną własnego państwa. Jednak w XIX wieku ich dawna potęga była już pieśnią przeszłości. Na domiar zlego stali oni na drodze reform mających unowocześnić państwo. Pośrednią przyczyną kresu egzystencji korpusu janczarów była korupcja w ich szeregach.

Wobec niepowodzeń na terenie Grecji, gdzie osmańskie wojska nie były w stanie stłumić wybuchłego powstania narodowowyzwoleńczego, sułtan Mahmud II postanowił przeprowadzić reformy w wojsku. Ich celem było unowocześnienie armii i nadrobienie zapóźnienia technologicznego w stosunku do Europy Zachodniej. Nie miały one ominąć także korpusu janczarów, ponoszącego współodpowiedzialność za niepowodzenie na terenie Hellady. W tym czasie nie obowiązywały już surowe zasady życia koszarowego, zniesiono celibat, sami janczarzy zaś uwikłani byli w szereg intryg pałacowych włącznie z osadzaniem nowych władców na tronie, a wypłacany żołd temu liczącemu 135 tysięcy ludzi wojsku kosztował skarb państwa krocie. Wszelkie zmiany w dotychczas obowiązującym systemie

oznaczałyby spadek ich pozycji i wpływów, a sułtan był tego świadom.

Nie jest możliwym wskazanie dokładnej daty powstania korpusu janczarów, jednak utworzenie tej formacji przypisuje się Orhanowi I w początkach ottomańskiego państwa. Ich nazwa pochodzi od tureckiego Yeniçeri, co oznacza dosłownie „nowe wojsko". Były to doborowe jednostki piechoty, świetnie wyszkolone w wojskowym rzemiośle, zdyscyplinowane oraz karne, a co ważniejsze stałe, a więc w każdej chwili gotowe do podjęcia działań. Wobec niepowodzenia stworzenia wojska o takich walorach spośród ludów tureckich, zwrócono się ku bitnym ludom bałkańskim. Początkowo janczarów rekrutowano spośród chrześcijańskich jeńców, którzy dostali się w muzułmańską niewolę, a których zmuszano do porzucenia swojej wiary. Stale prowadzone wojny sprawiły jednak, że to źródło rekruta przestało wystarczać, nawet po włączeniu w jego poczet małoletnich.

Ostateczne rozwiązanie tej kwestii miało przynieść wprowadzenie instytucji devşirme, czyli przymusowej branki rekruta przeprowadzanej wśród chrześcijańskich rodzin Rumelii, europejskiej części osmańskiego imperium. Podlegali jej co kilka lat najmężniejsi chłopcy z każdej wsi w wieku 7-14 lat. Zabierani byli oni od swoich rodzin, poddawani wstępnej selekcji, po której najbardziej obiecujący wysyłani byli do Konstantynopola. Tam wpierw

przechodzili na islam, następnie byli kierowani do dworskich szkół dla paziów.

Ich edukacja obejmowała nie tylko zajęcia ze sztuki wojennej, ale także administracji i służby na dworze sułtana. Następnie wysyłani byli do pracy u chłopów lub rzemieślników z Anatolii, gdzie mieli nabrać tężyzny fizycznej oraz poznać język, kulturę i religię islamską. Etap ten trwał kilka lat. Po nim przychodziła kolej na powrót do stolicy, kiedy to umieszczani byli na następny 7-letni okres w acemi-oglan, szkołach będących bezpośrednim zapleczem korpusu janczarów. Tam skoszarowani szkolili się we władaniu bronią, dyscyplinie, wpajano im ślepe oddanie sułtanowi i fanatyzm religijny. Ponadto doświadczali trudów codziennego życia janczara. Z czasem zaś otwierała się przed nimi droga do awansu w administracji państwowej aż do najwyższych stanowisk (z wielkim wezyrem włącznie).

Edukacja, jaką młodzi chłopcy otrzymywali w elitarnych szkołach oraz możliwość kariery w administracji i na dworze sułtana sprawiała, że pozycja społeczna janczarów była bardzo wysoka. Dzięki temu, pomimo trudów życia wpierw adeptów, następnie już janczarów, wielu rodziców chciało swe potomstwo umieścić w szeregach tej formacji, by dać im szanse na lepsze życie. Dochodziło wręcz do kuriozalnych sytuacji, gdy chrześcijańscy rodzice *przekupywali* urzędników, by włączyli oni ich dzieci w poczet kandydatów na

janczarów (zazwyczaj było jednak odwrotnie, gdyż *przekupywano* ich, by od przymusowego poboru dzieci uchronić). Mało tego, muzułmańscy rodzice *korumpowali* odpowiedzialne za pobór osoby, by ich dzieciom dać szanse na zostanie janczarem, zaś sturczeni mieszkańcy Bałkanów posuwali się do tego, że chrzcili własne dzieci, by stały się one podległe obowiązkowi devşirme.

Korupcja w szeregach formacji szerzyła się z latami coraz bardziej, doprowadzając do tego, że straciła ona swoją początkową cechę elitarności, bitności i karności. Stacjonując na stałe w stołecznym Stambule, z czasem zaczęła się ona aktywnie włączać w politykę, posuwając się nawet do przewrotów pałacowych, przez co z oparcia władzy sułtaniej stała się dla niej zagrożeniem.

Z tego m. in. powodu sułtan Mahmud II powziął decyzję o rozwiązaniu formacji janczarskiej i zastąpieniu jej wojskiem wyszkolonym w oparciu o wzorce europejskie. Spodziewał się, że jego decyzja wywoła bunt całego korpusu, więc gdy wyszło na jaw, jakie są jego plany, był na konfrontację przygotowany. Rewoltę zdecydowany był zdusić w zarodku: koszary janczarów okrążyły wierne mu wojska, po czym zbombardowano je przy pomocy uprzednio przygotowanej artylerii. Dzień ten, 15 czerwca 1826 roku, dla tej zasłużonej formacji okazał się sądnym, do historii zaś przeszedł pod nazwą „Dobrze wróżącego incydentu” (Vaka-i

Hayriye).

Źródło:

osmanischesreich.com, wikipedia.org, osman.livenet.pl

Anton Minkov, Conversion to Islam in the Balkans.